Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 3 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 41. Kraków, dnia 10 października 1920 roku. Rok XXI.

Precz z Izbą przywilejów!

O konstytucyę demokratyczną.

Specyalną uchwałą, powziętą na ostatniem swem posiedzeniu, CKW naszej partyi wezwał organizacye partyjne do urządzania **wieców i demonstracyj w obronie konstytucyi demokratycznej.**

Sejm obraduje nad najważniejszymi artykułami, nadającymi **charakter całej konstytucyi.** Obrady posuwają się stosunkowo szybko, i może już w piątek Sejm przystąpi do głosowania (w 2 czytaniu) poszczególnych artykułów trzech pierwszych rozdziałów projektu, a więc do § 75 włącznie.

Póki czas, polski lud pracujący musi podnieść stanowczy głos protestu przeciwko antydemokratycznym cechom projektu. A więc

przeciwko II Izbie,

przeciwko obiorowi prezydenta przez Senat ze Sejmem (a nie przez specyalnych elektorów, obranych przez lud);

za ustawodawczą **inicyatywą samego ludu;**

za **referendum ludowem;**

za **izbą pracy.**

Pozatem chodzi o cały szereg innych artykułów tak w pierwszych trzech rozdziałach, jak późniejszych. Musimy walczyć o nowoczesne sformułowanie **artykułu o własności** (§ 103), **o autonomię** dla terytoryów z większością niepolską i mieszaną (§ 113), **przeciwko nieuzasadnionym przywilejom kleru** (§ 117) itd.

Ale nad wszystkiem dominuje **sprawa jedno- czy dwuizbowości.**

Prawica powiada, że jej chodzi tylko o „fachowość" itd. ustaw, zaś II izba ma być gwarancyą „fachowości". Dobrze. Ale dlaczego nie może pilnować tej fachowości np. **komisya rzeczoznawców przy Sejmie?** I dlaczego aż trzy piąte posłów musi mieć za sobą projekt Sejmu, zakwestyonowany przez Senat, aby stał się ustawą? I dlaczego właśnie taki skład Senatu ma gwarantować „fachowość"? Czy np. **aż 8 biskupów i rabinów są to „fachowcy"?** Do czego? **Do obalania reformy rolnej??**

Chodzi — rzecz oczywista — nie o fachowość, lecz **o prawicowość!** Dlatego też zaprojektowano taki, a nie inny skład Senatu: przedstawicieli samorządów wojewódzkich i miejskich (tj. większości prawicowych tych że), duchowieństwa, Izby Gospodarczej itd. Chodzi o **hamulec na demokracyę!**

Prof. Dubanowicz (referent komisyi) powiada, że II izba, Senat, ma reprezentować „Duch", naród jako całość, — podczas gdy Sejm może reprezentować tylko „Materyę", egoistyczne interesa ludu. Rzecz jasna, iż chodzi **nie o „duch", lecz o interes klas posiadających!**

Więc czemże ma być ta II Izba?

Materyałem agitacyjnym dla Trockiego, który zaczął prawić o „pańskiej Polsce"?

Podarunkiem dla ludu-żołnierza, ciężko walczącego w polu o ludową Polskę?

Hamulcem przeciwko reformie rolnej?

Przeszkodą dla radykalnego ustawodawstwa społecznego?

Osłabieniem frontu wewnętrznego i posiewem niewiary w narodzie do demokracyi polskiej?

Specyalnie ukartowanym planem przeciwko Naczelnikowi Państwa, gdy głosowanie ludowe (chociażby przez elektorów) wypadłoby napewno nie po myśli prawicy?

Próbą dalszego utrwalenia wpływów, przeżywających się klas i grup społecznych?

Na te prowokacye sejmowe lud pracujący winien odpowiedzieć solidarnym i energicznym protestem:

Precz z Izbą przywilejów!

K. Czapiński.

UCHWAŁA KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ.

Krakowska Rada Robotnicza po wysłuchaniu sprawozdania poselskiego w sprawie projektu konstytucyi polskiej, nad którym obraduje obecnie Sejm Polski, stwierdza, że uchwalenie **II izby** (senatu) według projektu większości, byłoby **sponiewieraniem idei demokratycznej i prowokacyą, skierowaną pod adresem klasy robotniczej Polski;** byłoby krzywdą dla ludu-żołnierza, walczącego o niepodległość republiki ludowej polskiej; stałoby się ułatwieniem dla agitacyi bolszewickiej, wymyślającej na Polskę „pańską" i niewątpliwie osłabiłoby spójnię wewnętrzną narodu.

Senat według projektu komisyjnego jest jawną **Izbą Przywilejów,** hamulcem reform społecznych i reformy rolnej, przeszkodą dla rozwoju i zwycięstwa klas pracujących.

Wobec tego Rada Robotnicza **przestrzega prawicę sejmową** przed uchwaleniem zaprowadzenia Senatu i oświadcza, że zorganizowana klasa robotnicza użyje **wszelkich środków,** celem unicestwienia wszelkich zamachów na konsekwentną demokracyę polską, na zasadę ludowładztwa.

Rada Robotnicza poleca posłom soc. użyć wszelkich środków celem obrony

jednoizbowości!

wyboru prezydenta przez lud (elektorów):

referendum i ustawodawczej inicyatywy ludowej;

Izby pracy;

Oddzielenia Kościoła od państwa;

świeckiej szkoły

oraz innych poprawek PPS do projektu konstytucyi.

Rada Rob. stwierdza, że ludność krakowska na masowym wiecu niedzielnym zajęła jednomyślne stanowisko przeciwko dwuizbowości, i poleca wydziałowi RR. zorganizować **nową manifestacyę** na rzecz konstytucyi demokratycznej.

Rada Rob. uważając projekt komisyjny konstytucyi za antydemokratyczny, wzywa Związek posłów socyalistycznych do wydania manifestu do klasy robotniczej, ostrzegającego ją przed zamachem reakcyi na prawa ludowe i wzywającego ludność pracującą do bezwzględnej walki o prawdziwie demokratyczną konstytucyę Rzeczypospolitej Polski!

Ameryka rajem dla kapitalistów

III.

Jak wspomnieliśmy poprzednio, konstytucya Stanów Zjednoczonych jest w teoryi bardzo demokratyczną, ale poprawki już nadszarpały ową demokratyczność, przystosowały ją do potrzeb panującej klasy, którą tam są wielcy kapitaliści.

Podstawą demokratyczności praw zasadniczych jest czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze. Zdawałoby się, że tak wyraźne prawo nie da się obejść, ani sfałszować. Ale od czegóż spryt fałszerzy towarów. Za pieniądze można urobić opinię, można nieboszczyków powołać z grobu do głosowania, można i głosy liczyć stosownie do potrzeb danego stronnictwa. Ba, zdarzały się w Stanach Zjedn. wypadki, że kula z karabinu kładła trupem wybranego urzędnika, gdy klika fabrykantów nie życzyła sobie jego wyboru. Zdarzyło się to z wybranym gubernatorem w Kentucky, nie mówiąc o innych tego rodzaju wypadkach.

Wszelkie nadużycia wyborcze już praktykowano i do dziś dnia są jeszcze w praktyce. Ale najpotężniejszym środkiem zdobywania głosów wyborczych okazało się słowo drukowane.

Trzeba wiedzieć, że w Stanach Zjedn. prasa jest potężnym czynnikiem w państwie. Spotyka się miasteczka, liczące 18 tysięcy mieszkańców i mające aż 3 dzienniki. Miejscowości liczące 500 mieszkańców posiadają przynajmniej tygodniówkę miejscową.

Kto ma prasę za sobą, ten zdobywa opinię publiczną. Za wyjątkiem pojawiającej się tu i ówdzie prasy socyalistycznej, wszelkie inne gazety są otwarte dla stronnictw i dla osobistości, gotowych wyłożyć za usługi prasowe poważny zapas srebrników. Prasa w Ameryce ma tem większe znaczenie, że ludność tamtejsza pochodzi ze wsi polskich, rumuńskich, włoskich, irlandzkich itd., a więc ma zbyt mało świadomości klasowej, wyrobienia politycznego i śmiałości, a raczej odwagi cywilnej, ze względu na swój świeży pobyt w obcym kraju.

Jak miejscowe gazety zużytkowane bywają przez kapitalistów tamtejszych, niech służy następujący przykład, typowy i oświetlający dosadnie stosunki społeczne.

W roku 1918 wypadły wybory senatora Stanów Zjedn. ze stanu Michigan, w którym leży wielkie miasto Detroit. Dwie partye wielmożów wystawiły po jednym kandydacie. (Socyaliści są jeszcze tak słabi, że często nie mianują nawet kandydatów). Jedna grupa kapitalistów, zwąca się demokratyczną, zamianowała sobie najpopularniejszego człowieka w świecie i w Detroit, fabrykanta automobilowego, Henryka Forda. Druga partya, zwąca się republikańską, nie była zadowolona z Forda, za jego „reformatorską" robotę. O zgrozo, przecież Ford dla ulepszenia sprawności w swej fabryce podług systemu Taylora zaprowadził 8-godzinny dzień roboczy. On pierwszy dla podniecenia wysiłków robotnika przy pracy począł płacić przed wojną 5 dolarów za dniówkę. To są rzeczy wołające o pomstę do nieba w oczach zaśniedziałych przemysłowców, którzyby chcieli mieć 10-godzinny dzień roboczy za 2 lub 3 dolary płacy. Nazwali więc ci panowie swego kolegę, zdolniejszego wyzyskiwacza, anarchistą i zamianowali kandydatem na senatora pana Truman'a Newberry.

Powszechnie mówiono, że Ford ma tak wielką popularność, że ani mowy niema o zwycięstwie kogo innego. Mówiono, że szkoda wydawać pieniądze na walkę wyborczą wobec tak poważnego kandydata, jakim był Ford. Sam fabrykant, król automobilowy, był tak pewny siebie, że na wybory kazał sobie wydrukować tylko kartki wizytowe za 5.50 dol. i czekał chwili wyborów i wyjazdu do Washingtonu, jako senator Stanów Zjedn.

Inaczej myśleli zwolennicy drugiego kandydata. Poczęli bębnić w gazetach codziennych, tygodniowych i miesięcznych zasługi patryotyczne i osobiste p. Truman'a Newberry. Ba, nawet przytoczyli zasługi jego synów, którzy do wojska i marynarki poszli, podczas gdy syn Forda uwolnił się od wojska. Pisano listy do wyborców, urządzano zebrania, wydano broszury wielbiące Truman'a. Wydano na wybory do miliona dolarów. I co powiecie, czytelnicy? Ford sławny król automobilowy, przepadł, a wybrany został kandydat wielkich kapitalistów, skrajnie wstecznych.

Gdy znów głosowano w stanie Michigan nad wykluczeniem wódki, piwa i wina z handlu i ze spożycia, karczmarze odmówili wypłacenia 100.000 dolarów dziennikowi Detroit News, a 80.000 dolarów dziennikowi Journal, posiadającym około 250.000 odbiorców każdy, ale sumę tę zapłacili przeciwnicy karczmarzy i oto prawo przeciwne salunom przeszło ku wielkiemu zdumieniu handlarzy wódką.

Zrozumieli kapitaliści ważność gazeciarstwa i używają tego środka obficie dla swych interesów gospodarczych i w polityce. A ponieważ oni mają gotówkę zdobytą z nieopłaconej nadwartości pracy ludzkiej, dlatego trzęsą interesami państwa swego w sposób niczem nieograniczony.

W kongresie Stanów Zjedn. niema ani jednego posła socyalistycznego, w izbie niższej ani jednego socyalisty w senacie. Nietylko wysokość kosztów wyborczych utrudniają socyalistom walkę, ale brak świadomości klasowej wśród ludności ze wsi, a jeszcze bardziej pracę uświadamiania utrudnia rozmaitość języków wśród wyborców. W każdym okręgu wyborczym wypada urządzać zebrania i drukować gazety nietylko w języku angielskim, ale polskim, niemieckim, rosyjskim, żydowskim, litewskim, włoskim, rumuńskim itd. Jest to idealne środowisko dla systemu prywatnej gospodarki, ale dla ruchu robotniczego niezmiernie trudne do opanowania.

Sejmy czterdziestu ośmiu stanów, z których składa się państwo, oraz Rady miejskie są także w rękach obu partyi kapitalistycznych. Dopiero w stanach Wiskinson, New York, Michigan, Felinois, Dakota, Minnesoffa, Pennsylwania i w kilku miastach zdołali socyaliści wybrać po kilku swych przedstawicieli. Największe zwycięstwa odnieśli socyaliści w mieście Milwaukee, gdzie opanowali radę miejską, radę powiatową i wybrali pierwszego przedstawiciela do kongresu, Wiktora L. Bergera.

Cóż, kiedy kapitaliści są tak silni, że tego pierwszego socyalistę nie przyjęli do kongresu pod pozorem, że był on przeciwnikiem wojny z niemcami, a więc nie był patryotycznym obywatelem. Wyborcy już dwa razy zatwierdzili wybór Bergera, lecz za każdym razem podeptali posłowie kapitału wolę większości owego dystryktu.

Samowola, deptanie praw zasadniczych, jest tak częste w Stanach Zjedn., że można je porównać jedynie z samowolą czynowników rosyjskich za czasów caratu.

Ludzi, wyznających zasady socyalistyczne, a nawet zwolenników sekt religijnych, jak badacze pisma świętego skazywano w ostatnich

trzech latach na 10 i 20 lat więzienia. Osiwiały weteran socyalizmu, Eugeniusz v. Debs, odsiaduje 10 lat więzienia w Atlanta, Georgia. Towarzyszka O'Hare, niestrudzona działaczka naszej sprawy, odsiaduje 10 lat więzienia za pracę na rzecz ruchu robotniczego. Sekretarz główny partyi socyalistycznej, Engdall, oraz czte-

dziestcia lat więzienia każdy.

O tych srogich karach gazety amerykańskie milczą, albo podadzą wiadomość w niewidocznem miejscu drobniutkim drukiem. Zato o nikczemnych czynach takiego Paderewskiego lub Smulskiego, którzy wiedzą, jak kupić miejsce w gazetach i potrafią pieniądze wyłudzić nato od ludzi ślepych, podają owe gazety sążniste ar-

od ludzi ślepych. **A. P. Kowalski.**

Dziatwa proletaryatu ginie wśród nędzy!

Przechodząc przez jedną z ulic Wielkiego Krakowa zauważyłem około lat 13 liczącego chłopaka-proletaryusza, o spokojnym, uczciwym wyglądzie zaciągającego się silnie papierosem. — Podszedłem do niego i zapytałem:

— Chłopcze, czy nie żal ci zdrowia, które niszczysz paleniem papierosów? Tak młody jesteś!

— Co mi po takiem życiu! — odpowiedział.

— Jakto — zapytałem — żyć już niechcesz, nie żal ci umierać? Takiś młody a świat tak piękny!

— Nie żal mi! — brzmała odpowiedź.

Jak mi później opowiedział, ojciec zginął mu na wojnie, a matka leży chora, rodzeństwo drobne i głodne, a on najstarszy porzucić musiał szkołę, by pracować na utrzymanie braci i matki. Po tych słowach zrozumiałym mi był pesymizm dziecka...

Straszne są cierpienia i życie proletaryatu. — Proletaryuszowi od kolebki towarzyszy nędza. W czasach najświetniejszego dobrobytu, pełni produkcyi i obfitości urodzajów — dla dzieci proletaryatu zawsze było brak chleba, zawsze było ciężko. Praca i troska — o jaką taką wegetacyę była i jest towarzyszem i wychowawcą proletaryatu. Okrutna światowa wojna na dziatwie największą popełniła zbrodnię. Orgie wyzysku paskarzy, producentów i handlarzy, niesłychana drożyzna i brak mleka, jaj, cukru, chleba i t. d. odbija się na dziatwie robotniczej fatalnie. Dowodem blade twarzyczki, nędzne chude, karłowaciejące postacie biednych dzieci!

Gdy przyglądniemy się warunkom zdrowotnym, mieszkaniowym, w których zmuszony jest chować się dziatwa robotnicza, to wyrobimy sobie obraz piekła nędzy życia robotniczej rodziny. To też choroby i śmierć święcą tryumfy, pochłaniają dzień w dzień liczne ofiary.

A czyż w społeczeństwie panuje naprawdę taka nędza? Nie, nie u wszystkich panuje nędza. Są dziś klasy społeczne, które mimo rozpaczy mas opływają w dostatki. Dzieci burżuazyi są pełne, rumiane, żywe, syte bawią się na powietrzu, w słońcu lub uczą się. Sypiają wygodnie, zimą w ciepłych pokojach, odziane należycie, nawet z przepychem wychodzą na spacer... A dziatwa robotnicza gnije w piwnicach głodna i obdarta, lub spieszy do pracy, by zarobić na chleb może dla chorej matki, dla młodszego rodzeństwa.

Wraz z upośledzeniem fizycznem idzie zaniedbanie moralne. Sieroty, których ojcowie polegli na polach bitew, są bez opieki, bez nadzoru. Nędza, drożyzna rozbija rodzinę robotniczą. Praca ojca, jeżeli jest nie na wojnie, nie wystarcza też na utrzymanie rodziny. Toteż matka zmuszona jest szukać zajęcia, a dziatwa wychowuje się na ulicy, bez opieki i nadzoru! Jedynie tylko „czuli“ policyanci uganiają za nią, lecz nie dlatego, by jej przyjść z pomocą, ale by sprzedającym odebrać papierosy i przytem poturbować porządnie. O, bo dzisiejszego społeczeństwo nie ma innego środka, nie stać go na inne urządzenie dla ochrony biednych dzieci — tylko policyanta i kułak ma dla sieroty robotniczej. To też ta zbrodnicza obojętność społeczeństwa i urzędu oburzyć musi do głębi każdego uczciwego człowieka. Żadnych zarządzeń ochronnych ani ze strony gminy, ani państwa nie widać! Brak zakładów wychowawczych, brak szkół i nauczycieli, zepsucie moralne, zaniedbanie w nauce i wychowaniu, prowadzą nas ku przepaści zupełnego zwyrodnienia.

Będziemy narodem cherlaków fizycznych i analfabetów. Wszak stolica Polski Warszawa, na 180 tysięcy dzieci, zaledwie 30 tysięcy posyła do szkoły! Ale burżuazyę to nie przeraża! Co ich obchodzi szkoła dla proletaryatu, ich dzieci uczą się! Zima się zbliża... Zdajemy sobie sprawę czem ona będzie dla dzieci robotniczych. — Katastrofa aprowizacyjna i węglowa nas czeka. Nędza i rozpacz przed nami. Burżuazya aprowizuje się — robotnik bezradny.

Co będzie z dziećmi, z dziećmi robotniczemi?

A gdzieżeście wy, patentowani uczeni w piśmie, rzekomo „słudzy Chrystusa“? Wy, którzy monopolizujecie dla siebie sztukę wychowania! Czy nie słyszycie, czy nie widzicie co grozi biednej dziatwie? Jak spełniacie swe posłannictwo, kto was widzi wśród ludu, wśród nieszczęśliwych? Staliście się uprzywilejowaną kliką, która murami odgradza się od nędzy ludzkiej, od obowiązków społecznych, od cierpień, a trzyma tylko w kleszczach pokory i niemocy dusze ludzkie. Wychowujecie ludzkość moralnie, a jakież plony waszej pracy? O, wy umiecie grozić gdy wasze dobra ziemskie zagrożone. Książęta kościoła są energiczni i hasło wojny domowej im nie obce, gdy ktoś chciałby ich bogactwa na rzecz nędzarzy, na rzecz narodu przeznaczyć! — Ale gdy dziatwa ludu roboczego ginie z nędzy oni milczą.

„Bo to wszystko maluczko przemijające“ — odpowie książę kościoła, broniący jak lew dóbr materyalnych kleru!

Klasa robotnicza zdana na własne staranie. Jedyną drogą to skupienie się pod czerwonym sztandarem i walka o zmianę stosunków społecznych, to walka o pokój!

Dość krwi rozlewu, dość nędzy i ofiar! Dość cierpień naszych dzieci. Chleba, pracy, światła nauki łaknie lud pracujący i tego domaga się bezwzględnie od państwa. **M. P.**

Obrady Sejmowe nad konstytucyą.

Wtorkowa (28 września) dyskusya konstytucyjna w Sejmie obracała się głównie około sprawy senatu. **Wszystkie stronnictwa t. zw. centrowo-lewicowe wypowiedziały się wyraźnie przeciwko zasadom dwuizbowości.**

Punktem kulminacyjnym w debacie była sprawa, którą ks. Putek poruszył, a mianowicie — wyraźnego podkreślenia w konstytucyi, **że duchowny, jakiegokolwiek wyznania, posłem być niemoże.** Przemówienie p. Putka starał się osłabić, ale tylko w szczegółach ks. Lutosławski.

Nieszczęśliwe wyrażenie, **że Polska i rząd okradła kościołowi tak wiele,** iż żadne pensye, nawet najwyższe, nie wynagrodzą tego" — wzbudziło wśród posłów niesmak i gorące protesty.

Z przemówienia pos. Putka dowiedzieliśmy się o bardzo ciekawym projekcie urzędnika i jednocześnie posła Dembińskiego, kierownika Departamentu wyznań, o wyposażenie kleru. P. Dembiński proponuje ni mniej, ni więcej, tylko **aby arcybiskup pobierał pensyę prezydenta ministrów, biskupi ministrów, a każdy proboszcz tyleż co poseł.**

DEBATA KONSTYTUCYJNA.

Przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad ustawą konstytucyjną. Rozprawa sączęła się od art. 21. Każdy mówca może przemawiać tylko 10 minut.

Dyskutowano nad artykułami 21—36.

Do art. 23 zgłosił pos. Putek poprawkę-dodatek, że posłem **nie może być wybrany duchowny** jakiegokolwiekbądź wyznania, argumentując w sposób następujący:

Konsystorz w Przemyślu pociągnął do odpowiedzialności księdza Okonia za przemówienia wygłoszone w Sejmie. Mandat księdza nie da się pogodzić ze swobodą poselską, skoro ślepa uległość wobec hierarchii kościelnej nie pozwala mu zająć stanowiska odpowiadającego życzeniu jego wyborców. **W Sejmie duchowni reprezentują nie społeczeństwo, ale organizacyę kościelną.** Dowodem — wystąpienie księdza arcybiskupa Teodorowicza i księdza Kotuli. Pierwszy przemawiał w imieniu episkopatu polskiego, drugi — cytował z kodeksu kanonicznego przeciwko wywłaszczeniu duchowieństwa. Prawo kościelne nie pozwala żadnemu duchownemu ubiegać się o mandat poselski bez pozwolenia Kuryi Biskupiej. **Duchowieństwo staje się biurokracyą państwową.** Dowodzi tego choćby p. wiceminister Dębiński, który opracował straszliwy projekt regulacyi płac kościelnych, płac duchowieństwa. Arcybiskup ma mieć pensyę taką jak prezydent ministrów, a proboszcz tyle ile poseł. Jeżeli duchowny jest urzędnikiem państwowym, to mu nie wolno piastować mandatu poselskiego. (Brawo na lewicy). **Przytem duchowieństwo będzie usiłowało nadużywać swego stanowiska do agitacyi politycznej.** W Anglii duchowni, posiadający wyższe święcenia, **nie mają biernego prawa wyborczego.** W Szwajcaryi, a nawet w Meksyku, we Francyi, we Włoszech nie wolno wybierać duchownych na posłów. — Mowca prosi o przyjęcie wniosku.

Do artykułu 23, traktującego o otwarciu, odraczaniu i zamknięciu Sejmu zabrał głos **tow. Niedziałkowski**, podkreślając, że w omawianym art. tylko dwa stanowiska są konsekwentnie rozwinięte: stanowisko większości i poprawki PPS. Należy uznać, że **albo przedstawicielstwo narodowe jest najwyższą instancyą** i do nowych wyborów ono tylko może rozstrzygnąć o swem funkcyonowaniu, albo uznać, że prezydentowi Rzeczypospolitej przysługują również pewne prawa w zakresie władzy zwierzchniej.

Do tegoż artykułu w szeregu mówców przemawiał również **tow. Czapiński**, oświadczając, że P. P. S. proponuje, aby prezydent mógł rozwiązać Sejm, albo na żądanie Rady ministrów poparte przez jedną trzecią liczby posłów, albo na żądanie 500.000 obywateli.

Pos. Fichna (N. P. R.) zakomunikował, że partya jego odrzuca Senat. **Pos. Dąbski** (P. S. L. Piast): Dla stronnictwa ludowego postulat jednoizbowego Sejmu jest zasadniczym. Dla obecnej konstytucyi niedopuszczenie do utworzenia Senatu jest tem samem, czem dla konstytucyi 3-go maja było zniesienie liberum veto. — **Pos. Smoła** ostro występuje przeciw Senatowi i jego zwolennikom.

Tow. Czapiński prostuje informacye zwolenników Senatu: P. Dubanowicz mówił, że Millerand jest socyalistą. Jest nim tak samo, jak p. Stanisław Grabski, albowiem był nim. Dziś socyaliści obydwóch obozów zwalczają p. Millerandą.

Co do informacyi p. Dubanowicza, że w sowieckiej Rosyi niema Senatu, to jest informacya nieścisła, bo **wogóle niema mowy o porównaniu ustroju sowieckiego z ustrojem demokratycznym.** Jeżeli p. Lutosławski wspomina, że dla jakiejś chwilowej potrzeby forsuje się jedną Izbę, to są także głosy, mówiące, że prawica formuje Senat dlatego, **że myśli o aktualnych wyborach Naczelnika Państwa.**

Według p. Dubanowicza cały lud polski jest za dwuizbowością. **Nigdy nie słyszałem, aby na jakiemkolwiek większem zgromadzeniu lud roboczy wypowiadał się za dwuizbowością.** P. Czerniewskiemu odpowiem, że co do chłopów, to **dla nich druga Izba jest wyrazem walki przeciw reformie rolnej.**

Z kolei przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego — wniosku o zabezpieczenie Praw Polski w Gdańsku.

Następne posiedzenie we wtorek 5 października.

Patryotyzm polskiej szlachty!

Obszarnicy krakowscy nie chcą przyjąć z powrotem do pracy fornali, zwolnionych z wojska.

Z kilku gmin pow. krakowskiego (Górka Kościelnicka, Ruszcza itd.) otrzymujemy skargi na zarządy obszarów dworskich, że nie chcą przyjąć z powrotem do pracy fornali, których władze wojskowe zwolniły z wojska wskutek zarządzonej demobilizacyi roczników 1890—1892.

Wobec tego przypominamy interesowanym, że art. 3 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. — o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową — opiewa:

„Stosunek pracodawcy do pracobiorcy, pełniącego służbę wojskową, i jego rodziny w przed miocie najmu usług **nie może być przez czas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązany“.**

Wedle zaś art. 5 winni złamania powyższej umowy ulegną **karze do 6 miesięcy** lub grzywny do 100.000 marek, wymierzonej przez **sądy.**

Wszystkich więc tych fornali, których z powrotem nie chcą przyjąć do pracy, wzywamy, by podali swe adresy redakcyi „Prawa Ludu“.

Spodziewamy się też, że inspektorat ochrony pracy w Krakowie, ul. Siemiradzkiego l. 16, zajmie się tą sprawą. **Bezrolny.**

Towarzysze! Prenumerujcie „Naprzód!“

Rokowania pokojowe w Rydze.

Delegacya rosyjska przedłożyła preliminarya pokojowe według projektu Joffego, obejmujące 17 punktów, z których najważniejsze są:

Obie strony kontraktujące zobowiązują się **uznać istniejący w republikach tych utworzony przez nie państwowy porządek prawny, a również i ten ustrój państwowy, który będzie utworzony w Galicyi wschodniej wolą zamieszkujących ją ludów** i nie wtrącać się do spraw wewnętrznych tych niezależnych samodzielnych republik. **Rosya bez zastrzeżeń uznaje samodzielność i niezależność republiki polskiej** z wszystkiemi wynikającemi z uznania tego następstwami prawnemi, **dobrowolnie i na wieczne czasy rzeka się suwerennych praw rosyjskich względem narodu polskiego i jego terytoryum.**

Przy odejściu wojska polskie pozostawią zupełnie nietknięte cały majątek, jakoto państwowe, społeczne i prywatne urządzenia.

Obie strony kontraktujące zobowiązują się po pierwsze: **nie zezwolić na terytoryum swojem na tworzenie, przebywanie rządowe organizacyi algo grup, mających na celu walkę zbrojną przeciwko drugiej stronie** kontraktującej.

Obie strony zobowiązują się przyjąć w traktacie pokojowym paragrafy, **gwarantujące wzajemnie prawa mniejszości narodowych, zabezpieczające swobodę rozwoju kulturalnego języka i wyznania.**

Obie strony kontraktujące zrzekają się wzajemnie **odszkodowania za swoje koszta wojny.**

Z byłej przynależności Polski do Rosyi nie wynikną dla stron żadne zobowiązania w stosunku wzajemnym. Obie strony zrzekają się wszelkich rozrachunków, wynikających z byłej przynależności Polski do imperyum rosyjskiego. — **Wzajemnie zrzekają się wszelkich praw do majątku państwowego, terytoryum strony drugiej.**

Rosya zobowiązuje się zwrócić Polsce archiwum, biblioteki i dzieła sztuki i historyczne, trofea wojenne, zabytki przeszłości i t. d., przedmioty wartości kulturalnej, wywiezione z Polski do Rosyi od czasu rozbioru Rzeczypospolitej polskiej, o ile przedmioty te posiadają rzeczywiście dla Polski znaczenie i ile nie czynią rzeczywistego uszczerbku dla archiwum rosyjskich gaelryj, muzeów i bibliotek, w których są one przechowywane.

Na propozycyę przewodniczącego delegacyi polskiej zebranie zostało zamknięte **dla dania możności polskiej delegacyi szczegółowego obznajomienia się z tekstem propozycyi delegacyi rosyjsko-ukraińskiej.**

* * *

Jak donosi „Robotnik" w ciągu kilku dni owej przerwy w rokowaniach, polska delegacya pokojowa opracowuje szczegóły traktatu.

Jest nadzieja, że w przyszłym tygodniu preliminarny pokój będzie zawarty.

O rozpisanie wyborów na Orawie, Spiszu, Nowotarszczyźnie, w Limanowskim, Myślenickim i Dobczyckim powiecie.

W styczniu z. r. okręg wyborczy Nowy Targ, Limanowa, Myślenice i Dobczyce wybrał do Sejmu aż 8 posłów, mimo iż 2 posłów miało przypaść Orawie i Spiszowi, które podstępnie zabrali „bracia słowianie" — jak ich nazywają endecy — Czesi. To też na skutek protestu wyborczego orzekł najwyższy sąd w Warszawie, że z chwilą przyłączenia Orawy i Spiszu mają się odbyć nowe wybory w całym tym okręgu. — Ponieważ obecnie odzyskaliśmy część Orawy i Spiszu, przeto cała prasa krakowska zamieszcza słuszne żądanie ludności spisko-orawskiej — rozpisania nowych wyborów, by ludność ta mogła przez wybór posłów zamanifestować wyraźnie o swej przynależności do Polski.

Żądanie to będzie poparte przez ludność całego okręgu także z tego względu, że posłowie tego okręgu (aż 8 sztuk!) nic kompletnie dla ludności nie robią, a nawet większość wborców nie wie nic o ich istnieniu, nie oglądając ich nigdy na oczy ani przed wyborami ani po wyborach. Ośm tych sztuk stanowi aż 5 piastowców z cesarskim chłopem Średniawskim na czele, 2 klerykałów i 1 stapińszczyk. Piastowcami są zdziecinniały staruszek Średniawski, dorobkiewicz i milioner woj. rzeźnik Rajski (zrozumiałem jest, dlaczego to piastowcy nie chcą w Sejmie uchwalić ustawy o wywłaszczeniu paskarzy wojennych!) oraz zera polityczne Łaskuda, Rój i jakieś podwójne zero, którego nazwiska nie znam. (W spisie posłów figuruje jakiś Bednarczyk. Przyp. Red.). Klerykalną dwójkę stanowią Potoczek i ks. Mądej, którzy obiecują chłopom gruszki na wierzbie, gdyż przeznaczenie gruntów kościelnych na reformę rolną czynią zależnem od zgody... papieża, z którym jakoś w ciągu całego roku nie można się było porozumieć.

Wreszcie stapińszczykiem jest poseł Bochenek, który idzie ręka w rękę z największymi paskarzami zbożowymi gdy chodzi o wygłodzenie bezrolnych i małorolnych. To też nic dziwnego, że te powiaty głodują.

Mimo posiadania aż 8 posłów, okręg ten jest upośledzony pod każdym względem. Weźmy np. sprawę budowy kolei Wieliczka—Dobczyce—Myślenice—Mszana Dolna, która mimo istnienia dokładnych planów jeszcze z czasów austryackich, nie postąpiła ani o krok naprzód. Inni posłowie umieli wywalczyć budowę kolei w swoim okręgu (obecnie rozpoczęto budowę kolei Rzeszów—Kolbuszowa—Rozwadów), nasza ósemka o takie rzeczy się nie troszczy. Cesarski chłop Średniawski jeździ sobie automobilem, więc nie interesuje się biednym chłopem, który nie mając dobrych butów musi piechotą iść do Krakowa. Zdziecinniały staruszek Średniawski zdobył się na energię, gdy chodziło o zwalczanie ustawy o 8 godzinnym czasie pracy i wygłaszał takie idyotyzmy w Sejmie, że ośmieszył zupełnie piastowców.

Dlatego też wiadomość o tem, że z okazyi przyłączenia Orawy i Spiszu muszą być rozpisane nowe wybory w całym okręgu, przyjęła ludność z wielką radością. Raz wreszcie pozbędzie się swych 8 opiekunów, którzy mogą sobie dalej siedzieć w Warszawie, ale nie na koszt ludności. Utrzymanie tych 8 opiekunów kosztuje blisko **milion marek rocznie,** pożytku zaś żadnego nie ma z nich ludność.

Wszystkie więc gminy w tym okręgu powinny **wnieść petycyę do Sejmu** w sprawie bezwłocznego rozpisania wyborów do Sejmu. **Góral.**

Polityka PPS. w Polsce.

Zapytania angielskiej Partyi Pracy i odpowiedź PPS.

Na ręce tow. A. Dębskiego w Londynie sekretaryt angielskiej Partyi Pracy nadesłał następujący kwestyonaryusz, przesłany następnie przez towarzysza Dębskiego do CKW partyi naszej:

Wielce Szanowny Towarzyszu!

Rada wykonawcza przeczytała oświadczenie Polskiej Partyi Socyalistycznej i z radością wysłuchała referat Pański wczorajszy, jak również odpowiedzi, które Szanowny Pan dał na szereg zapytań. Mamy wrażenie, że istnieje ponikąd nieporozumienie między Rosyą a Polską, jak również między PPS i ogólnem ciałem sfer robotniczych i socyalistycznych w Europie — i wszystko co może być zrobione celem usunięcia tego nieporozumienia, będzie radośnie przyjęte.

W tym celu i wedle wczoraj przyjętych zasad, dajemy poniżej szereg pytań, zaadresowanych bądź do Pańskiej Partyi, bądź też do Rządu i wyrażamy nadzieję, że Pan będzie mógł otrzymać jasne i określone odpowiedzi, dla informacyi Partyi Robotniczej w Anglii.

1. Czy jest możliwem otrzymać od Rządu Polskiego oraz PPS deklaracyę: że nietylko żądają niepodległości od Rosyi sowieckiej, ale także od każdego mocarstwa, włącznie mocarstw Ententy, i że żądają absolutnej niezależności oraz nieinterweniowania, czy to militarnie, czy też dyplomatycznie, ze strony któregokolwiek bądź z wielkich mocarstw?

2. Czy może Pan otrzymać deklaracyę zgodną z opinią Rządu polskiego, że jeżeli mocarstwa Ententy ich porzucą, podejmą swobodnie rokowania z Rosyą Sowiecką i że pokój w szybkim czasie będzie zawarty?

3. Czy Polska już wyznaczyła Rosyi Sowieckiej warunki pokoju, który Polska uważałaby za możliwy do przyjęcia, a jeżeli nie, to dlaczego?

4. Jest wiadomem, że PPS absolutnie nie zgadza się na jakikolwiek warunek Sowietów, któryby żądał rozbrojenia częściowego w Polsce. Jaką siłę militarną ma więc Polska zatrzymać na przyszłość, według PPS?

5. Jaki jest program, sformułowany przez PPS wobec pokoju demokratycznego?

6. Czy Rząd Polski, w celu rychłego pokoju, zgodził się na linię Curzona włącznie z koncesyami przyrzeczonemi przez Moskali, jako na przyszłą granicę Polski?

7. Jeżeli Polska na linii Curzona ani propozycyi rosyjskich nie przyjmie, jaką linię graniczną proponuje?

8. Czy Polska ma zamiar uznać całą niezawisłość Litwy oraz Galicyi Wschodniej w ramach ich granic, etnograficznych?

9. Czy Polska przestanie troszczyć się o Sawinkowa oraz o jego kontrrewolucyjnych zwolenników?

10. W interwiewie marszałka Piłsudskiego, podanym w „Times" jest powiedziane w sprawie linii defenzywnej, że skoro Ententa nic nie zrobiła, aby zatrzymać bolszewików na linii wybranej przez Polaków, to opinia ogółu domaga się prawa naznaczenia takiej linii, na której obrona będzie możliwą.

Czy PPS zgadza się z tem zdaniem?

11. Mamy informacye, że w grudniu 1918 r. kiedy to p. Moraczewski był prez. min. Rosya Sowiecka ofiarowała pokój Rządowi Polskiemu Odpowiedź nie nadeszła, a misya Czerwonego Krzyża Rosyjskiego pod przew. p. Wesołowskiego, została zamordowana przez polskie władze policyjne;

a) czy ta informacya zgadza się z prawdą?

b) Jeżeli tak, to czy ci policyanci poszli pod sąd wojenny?

c) Jeżeli tak, to jaki był rezultat tego sądu?

12. Czy jest prawdą, że 22 grudnia 1919 roku Rząd Sowietów powtórnie ofiarował pokój, i znowu Rząd Polski nie zareagował?

13. Czy jest prawdą, że 20 stycznia 1920 roku nota podpisana przez Lenina, Trockiego i Cziczerina posłaną została do Warszawy, uznająca niepodległość Polski oraz prawa jej do wybrania jakiejkolwiek formy rządowej i proponująca pozatem Polsce, ażeby doszła do porozumienia w kwestyi terytoryi należących do Litwinów, Rusinów oraz Białorusinów wtedy okupowanych przez Polskę? Czy jest prawdą, że ta nota została bez odpowiedzi?

Pierwsze cztery pytania są dość naglące, o tyle, że odpowiedzi mogą mieć bezpośredni rezultat na utorowanie drogi do pokoju. Radzilibyśmy więc, odpowiedzi te przesłać kablem.

W. Adamson, przew. Rady Wyk.
Bramley i dwa podpisy nieczytelne.

Na pytania powyższe CKW odpowiedział, jak następuje:

Warszawa, 23 września 1920.

Do Zarządu Labour Party
na ręce tow. tow. Adamsona i Bramleya.

Szanowni Towarzysze!

Tow. Al. Dębski przesłał nam zapytania, wystosowane przez Was do Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partyi Socyalistycznej. Z chęcią udzielamy na nie odpowiedzi kolejno według punktów, sformułowanych w Waszym liście:

1. Polska Partya Socyalistyczna stała zawsze i sto. nadal na stanowisku całkowitej niepodległości Polski wobec wszystkich bez wyjątku mocarstw, a więc także Ententy. Będziemy, jak dotychczas, zwalczali bezwzględnie wszelkie próby mieszania się do spraw wewnętrznych naszego kraju niezależnie zgoła od tego, z jakiej strony takie próby pochodzić mogą i jakie przybiorą formy.

2. Od chwili, gdy Rosya sowiecka odmówiła udania się na konferencyę londyńską, Polska wszczęła bez najmniejszego udziału Ententy rokowania bezpośrednio z Rządem Sowietów. W pierwszych dniach sierpnia została wysłana delegacya z propozycyą rozejmu, który Rząd Sowietów odrzucił; od połowy sierpnia trwały narady pokojowe w Mińsku Litewskim, skomplikowane na skutek żądania przez Rząd Sowietów, by delegacya polska wystarała się o pełnomocnictwa dla rokowań równoległych z Ukrainą Sowiecką; świeżo wreszcie rozpoczęły się pertraktacye w Rydze. Fakty te wskazują, że polityka polska wkroczyła już zupełnie samodzielnie na drogę pokojową, nie zrywając wcale sojuszu z mocarstwami Zachodu. O in-

terwencye Ententy prosił w swoim czasie gabinet p. Grabskiego po jego zaś upadku powstał dopiero Rząd obecny pod kierunkiem Witosa i Daszyńskiego, Rząd, zdecydowany na zawarcie samodzielnie sprawiedliwego pokoju z Rosyą Sowietów.

Dodamy, że PPS od szeregu miesięcy prowadziła energiczną kampanię na rzecz samodzielnych rokowań pokojowych Polski z Rosyą.

Szybkość pokoju i wogóle dojście do niego zależy w równej mierze od Rzeczypospolitej Polskiej, jak i od Rosyi Sowietów.

3. Przedstawiciele Rządu oświadczyli nam, że delegacya polska w Rydze przedstawi pozytywne i konkretne warunki pokoju, których treść zostanie podana do wiadomości publicznej.

4. Polska Partya Socyalistyczna, jako wyrazicielka klasowego ruchu robotniczego, jest zwolenniczką powszechnego rozbrojenia wszystkich państw, a więc i Państwa Polskiego i zastąpienia armii stałej przez milicyę ludową. PPS nie może się zgodzić na jednostronne zmniejszenie siły militarnej Polski przy niezastosowaniu tego warunku do krajów sąsiednich Polityka militarna Rosyi Sowietów wobec Ukrainy, Kubania, Aserbejdżanu, Gruzyi nie daje gwarancyi, czy Rząd Rosyjski nie zamierza wykorzystać ewentualnego częściowego rozbrojenia Polski dla celów zdobywczych. Niedawny pochód na Warszawę odsłonił z dostateczną jasnością imperyalistyczne oblicze polityki sowieckiej. W przyszłości siła wojskowa Polski zależeć musi od sytuacyi międzynarodowej postępów ruchu robotniczego w całej Europie i od siły zbrojnej sąsiadów.

(Dokończenie nastąpi).

Zbrodnie ukraińskiej „armii“ w b. Galicyi wschodniej.

Jak wiadomo, na mocy umowy sojuszniczej naczelnego dowództwa polskiego z ukraińskim „atamanem“ **Petlurą**, „armia“ ukraińska Petlury walczyła wspólnie u boku wojsk polskich przeciw bolszewikom celem oswobodzenia Ukrainy i utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego.

Z podróży premiera Witosa po Galicyi wschodniej podaje PAT obszerny opis, z którego podajemy parę szczegółów o zachowaniu się armii atamana Petlury:

Począwszy od Trembowli a skończywszy na Horodence i Stanisławowie, wszędzie podczas przyjmowania ludności polskiej i ruskiej premiera rozlegała się jedna **ogromna skarga na niesłychane nadużycia i gwałty, jakich dopuszczała się armja ukraińska.** Poszczególne oddziały tej armii, złożone z ludzi, dla których nie istnieje pojęcie własności i krzywdy, zrujnowały doszczętnie ludność powiatów, przez które przechodziły. W powiecie husiatyńskim Petlurcy (tak ich powszechnie ludność nazywa) **hulali przed nadejściem bolszewików** w ten sposób, że znękani włościanie **oczekiwali bolszewików, jako tych, którzy ich od Petlurców uwolnią.** Po wyrzuceniu bolszewików poszczególne oddziały armii ukraińskiej, postępując ku Zbruczowi, zabrały to, co bolszewicy jeszcze zostawili, tak, że ludność znajduje się tam dzisiaj bez środków do życia. W Probużnej urządzili Petlurcy pogrom, zabili dwóch żydów, 15 ciężko zranili, zgwałcili 30 żydówek. Przedstawiciel żydów w Kopyczyńcach, dr Gelber, przedstawiając premierowi postępowanie Petlurców, powiedział wręcz: bolszewicy stosowali wobec ludności zasadę: „giń powoli, Petlurcy trzymają się zasady: giń odrazu“.

Z miasteczka tego ściągnięto kontrybucyę w kwocie 48 tysięcy marek. Jeden z włościan ruskich w horodeńskim, kreśląc premierowi gwałty, popełniane przez Petlurców, oświadczył, że ludność niczego tak nie pragnie, **jak najspieszniejszego wyrzucenia tej ukraińskiej armii.** Ogółem Petlurcy obrabowali doszczętnie ludność wiejską w powiatach Husiatyn, Borszczów, Buczacz, Rohatyn, Horodenka i całem Pokuciu. Te same skargi na Petlurców podniosła wobec premiera ludność w Czortkowie. Stwierdzono przytem zgodnie, że generał Pawlenko, dowodzący armią ukraińską, jest człowiekiem szlachetnym i rycerskim, że jednak ma w wojsku oficerów i żołnierzy, którzy bawią się w żołnierkę dla rabunku i których w karby dyscypliny wojskowej on ująć nie jest w stanie. W Horodeńskim **Petlurcy katowali chłopów, broniących przed nimi swojego dobytku.** W Śniatyńskim zabili komendanta policyi państwowej, który bronił ludności przed ich rabunkiem. W jednej ze wsi tego powiatu zamordowali chłopa ruskiego za to, że im z ostatnim koniem uciekł. W Stanisławowie podczas grabieży **zabili pięć osób cywilnych.** W Maryampolu ograbili doszczętnie zakład sierót. W Bohorodczańskim ludność ruska chwyciła się wraz z ludnością polską samoobrony przed rabunkiem. Rusini i Polacy we wymienionych powiatach zgodnie stwierdzają, **że żadna okupacya z pomiędzy wielu, jakie przeszli, nie była tak okropna, jak ostatnia przez Petlurowców,** którzy ludność Pokucia i sąsiednich powiatów **doprowadzili do ostatniej nędzy.**

(Oto „bohaterskie“ czyny „armii“ ukraińskiej, która składając się z ochotników, ma podobno skupiać „kwiat“ narodu ukraińskiego...)

Z frontów bojowych

Komunikat sztabu generalnego z d. 4 października:

Czołowe patrole pościgowej grupy północnej, posuwając się wzdłuż szosy Lida-Nowogródek-Mir, przekroczyły dnia 3 października linię Niemna między rzeką Czulą a Stołpcami. Po zwycięskich walkach na linii dawnych okopów rosyjskich oddziały poznańskie dotarły na wschód od Baranowicz do Nieświeża i Klecka. Grupa poleska po dokonaniu niezbędnych przegrupowań w rejonie Łogiszyna i Pińska dotarła w ciągu niecałych dwóch dni mimo nader trudnych warunków terenowych dnia 2 października do Małkowicz, Hastyna, Łuninca, Łachwy i Dawidgródka. W ten sposób linia kolejowa Lido - Baranowicze - Łuniniec - Sarny - Równe została w całości przez nas osiągnięta.

Pod Oranami zdobyliśmy litewski pociąg pancerny, który atakował nas przedwczoraj i mimo rozejmu ostrzeliwał nasze pozycye nad rzeką Ułą.

Na południowym odcinku sytuacya bez ważniejszych zmian.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab gen.

Z Wieliczki.

W niedzielę dnia 26 września o godzinie 10 rano w sali szybu Paderewskiego w Wieliczce odbyło się bardzo liczne zgromadzenie górników salinarnych. Zagaił tow. Tatara, prezes miejscowej Rady Rob. przedkładając pod obrady sprawy organizacyjne i najnowsze podwyższenie zarobków górników oraz **sprawę domu robotniczego w Wieliczce.**

Sprawę organizacyi zawodowej górników przedstawił tow. Pytlik, przedstawiając początek walk ekonomicznych górników, kiedy to pracę nad wybudowaniem organizacyi zawodowej górników rozpoczynano, jak to dawniej śmielszych górników, którzy ważyli się pójść do Zarządu kopalni przedkładać żądania górników aresztowano bito i trzymano po kilka miesięcy w kryminale, jak za należenie do organizacyi wyrzucano z pracy, a przez to skazywano na poniewierkę i głód z liczną rodziną górnika. Mężowie aufania wtedy kiedy organizacya była jeszcze słabą byli na kopalni najbardziej prześladowani. Mowca wspomniał, **jak to wtedy oprócz socyalistów,** nikt więcej nie szedł z górnikiem, nikt mu nie szedł z pomocą. Dopiero później, kiedy organizacye górników doszły do większego rozwoju i zjednały sobie u władz politycznych i uwłaścicieli kopalń respekt i poszanowanie, zjawili się inni „zbawcy“ górników w sutannach, którzy popadłszy w śmiertelny strach o swoje owieczki, poczęli budować „związki robotników chrześcijańskich“ niby dla obrony górników a po prawdzie po to, aby istniejącą już solidarną i dlatego zwycięską walkę górników z przemożnym kapitałem **osłabić i rozbijać,** aby siać waśnie i stwarzać bratobójcze walki pomiędzy górnikami na pożytek nie górników lecz kapitału. Taką podłą robotę klechów czuć także we Wieliczce, ale jest ona już prawie na wymarciu, o czem świadczy wniosek uchwalony jednogłośnie przez wszystkich zebranych:

„Wzywamy wszystkich tych robotników, którzy **wypisali się** z organizacyi Związku Robotników Przemysłu Górniczego, aby swój nierozważny krok jaknajrychlej naprawili i stanęli razem ze wszystkimi górnikami w jednym szeregu“.

Do sprawy podwyższenia zarobku górników przemówił tow. Tatara, prezes Rady kopalnianej, odczytując odpowiedź zarządu żupy solnej, która brzmi:

„Dyrekcya państwowych Zakładów salinarnych L. 79/D/20. Kraków, dnia 20 września 1920. Uwzględniając trudne położenie robotników salinarnych wobec ogólnie panującej drożyzny, Główna Dyrekcya Państwowych Zakładów górniczych i hutniczych zatwierdzając wniosek p. Dyrektora inż. Skoczylasa, zgodziła się **na podniesienie dotychczasowej 50% podwyżki** zarobków robotników salinarnych, przyznanej tut. rozporządzeniem z dnia 29. czerwca br. L. 2536/20 o dalsze 50% t. j. łącznie z poprzednią podwyżką na 100%, począwszy od 1 października b. r. pod warunkami podanemi w tem rozporządzeniu. Podwyżka nie liczy się do dotychczasowej 50% podwyżki.

Polecam przeto panu naczelnikowi, ażeby o podwyżce tej zawiadomił bezzwłocznie tamtejszy personal robotniczy i zarządził co należy odnośnie do zmiany tablic płatniczych i t. p. z nadmienieniem, że powyższy termin oznacza datę pierwszej wypłaty zarobków, która na początek października przypada.

Ponieważ wspomnianą podwyżkę wyjednał p. Dyrektor inż. Skoczylas dla personalu robotniczego tylko za poręczeniem wydatnej pracy ze strony robotników, spodziewa się, że robotnicy salinarni uzyskawszy to tak znaczne podwyższenie zarobków swoich, poręczenia jego w tym względzie nie zawiodą“.

Następnie zgromadzeni uchwalili następujący protest:

„Ponieważ nowo utworzona Główna Dyrekcya Górnicza w Warszawie, odmówiła słusznych żądań górników salinarnych i dopiero pod wielkim naciskiem przedstawicieli górników — mężów zaufania — i p. inż. dyrektora Skoczylasa jako dyrektora państwowych żup solnych w Krakowie, zgodziła się nareszcie na wypłacenie tychże żądań, przeto więc górnicy salinarni wyrażają protest i oburzenie przeciw głównej dyrekcyi górniczo-hutniczej w Warszawie i żądają usamodzielnienia dyrekcyi dla żup solnych. Uznajemy tylko jedną dyrekcyę państwowych zakładów salinarnych w Krakowie, pod kierownictwem p. inż. Skoczylasa jako jedyną dyrekcyę dla żupnictwa solnego w Polsce. Domagamy się równocześnie odesłania niniejszej rezolucyi do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie“.

Następnie omawiano sprawę Domu Robotniczego w Wieliczce. Domek ten wprawdzie skromny świadczy o ofiarnej pracy wielickich tow. i o ich przywiązani jako też i o przejęciu się ideą braterstwa. Ponieważ ciąży niespłacony dług dlatego zgromadzeni górnicy uchwalają:

„Zważywszy, iż na Domie robotniczym w Wieliczce tak bardzo potrzebnym i pożytecznym dla ogółu robotników ciąży znaczny dług, na którego pokrycie niema żadnych dochodów, przeto dom ten tylko w części jest własnością górników wielickich, uważamy, że dług ten należy jaknajwcześniej spłacić aby dom ten stał się naszą wyłączną własnością.

Uchwalamy zatem, aby każdy górnik złożył na dom robotniczy w Wieliczce przy najbliższej wypłacie jednorazowo 10 Marek, kwotę tę należy strącić od zarobku zaraz przy pierwszej wypłacie każdemu górnikowi.

Na znak zrozumienia ofiarnej pracy i skrzętnych zabiegów członków Rady kopalnianej w Wieliczce na wniosek tow. Hajduka uchwalono:

Za poniesione trudy około poprawy bytu dla wszystkich górników salinarnych w Polsce — Radzie kopalnianej i mężom zaufania jako przedstawicielom i opiekunom wyraża zgromadzenie dzisiejsze pełne votum ufności.

A równocześnie przyrzekamy im wszelkie poparcie na każde ich zawołanie, gdyby jakakolwiek potrzeba tego wymagała.

I przyszliśmy nareszcie do tego przekonania, że praca Rady kopalnianej i mężów zaufania wychodzi w rzeczywistości na pożytek i przynosi korzyść dla całego ogółu górników, nietylko w Wieliczce ale we wszystkich kopalniach solnych w Bochni i na Wschodzie.

Więc im tylko należy się od nas cześć i uznanie.

Wszelkie zaś potworzone grupy i grupki, które tylko zakłócają pożądany spokój i porządek jaki wśród ogółu robotników być powinien należy natychmiast znieść, aby módz utrzymać solidarność jaka w organizacyi górników a w szczególności w Związku rob. przem. gór. pozostać nazawsze powinna. Stosując się do starego przysłowia, że zgoda buduje a niezgoda rujnuje.

Po omówieniu licznych spraw miejscowych jak dostawy drzewa na opał, dostawy ziemniaków dla górników, opieki nad chorymi górni-

kami; kaleki ociemniałego tow. Zendera, sprawy materyału wybuchowego do użytku pracy, jakoteż opieki żon, matek i dzieci żołnierzy będących w służbie wojskowej, przew. Tatara okrzykiem Cześć! zamknął zgromadzenie. Ze śpiewem Czerwonego Sztandaru górnicy rozeszli się do domów. Zauważyć należy, iż obecni górnicy na zgromadzeniu wyrazili życzenia, aby podobnych zebrań górników urządzano więcej.

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

TOW. POSEŁ ŻUŁAWSKI PRZED WYBORCAMI. Dnia 26 września poseł tow. Żuławski był na wiecu w Jaworznie i w Dąbrowie (koło Jaworzna). Mówca przedstawił wyborcom sytuacyę w państwie jak również wspomniał o rokowaniach pokojowych toczących się w Rydze, oświadczając, że rokowania mają przebieg pomyślny i że jest nadzieja, że pokój zostanie wkrótce zawarty.

Zebrani tak w Jaworznie jak w Dąbrowej po wiecu wyrazili oburzenie dla narodowej demokracyi z powodu uprawianej polityki przeciw Naczelnikowi Państwa i godząc w żywotne interesa państwa polskiego. **Związkowi posłów socyalistycznych wyrażają pełne wotum zaufania** i proszą ich, ażeby nadal prowadzili walkę o poprawę bytu mas pracujących. Przy odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru wiece zakończono.

JAWORZNO. W tutejszych kopalniach wybuchł strejk z powodu niedostatecznej aprowizacyi. Strejk trwał cały tydzień. Wyjechała deputacya do ministerstwa złożona z grona tutejszych robotników ale tak, jak wszystkie inne deputacye nie osiągnęła rezultatu. Mimo to postanowił tutejszy Sekretaryat naszego Związku zwołać na dzień 25 września wiec, na którym została wyjaśniona przyczyna niedomagań aprowizacyjnych, a deputacya złożyła swoje sprawozdanie z konferencyi w ministerstwie aprowizacyi. Przemawiali tow. Rejdych, oraz sekretarze Związku i tow. Paliwoda, Stańczyk, Papuga i wielu innych. Po wysłuchaniu referentów na wniosek tow. Papugi uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu górnicy uchwalają strejk przerwać i polecają Związkowi robotników przemysłu górniczego i Radom kopalnianym ujęcie tej sprawy w swoje ręce i spodziewają się, że kompetentne czynniki uczynią wszystko, azeby aprowizowanie górników odbywało się według postanowień zawartych w umowie zbiorowej.

Rezolucya ta została jednogłośnie uchwalona. Wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztadaru.

Nadmienić musimy, że robotnicy z obozu t. zw. przyjaźniaków, próbowali zakłócić ten bardzo podniosły nastrój wiecu. Otrzymali jednak od tow. Papugi dosadną odprawę tak, że nie odważyli się więcej warcholić.

Życzyć sobie tylko należy, ażeby czynniki kompetentne spełniły swój obowiązek w sprawie aprowizacyi i spodziewamy się, że się tak stanie!

J. P.

Z ruchu socyalistycznego za granicą.

Z TRZECIEJ MIĘDZYNARODÓWKI. Telegraphen Union donosi z Moskwy, że 21-go b. m. odbyło się w Moskwie plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego trzeciej międzynarodówki. Przewodniczył Zinowiew. — Grecka delegacya zwróciła się z prośbą o przyjęcie greckich komunistów do trzeciej międzynarodówki, co naturalnie jednogłośnie zostało przyjęte. Przedstawiciel **partyi komunistycznej z Palestyny i Egiptu** oświadczył, że masy robotników w Palestynie i Egipcie pozyskane zostały dla przekonań komunistycznych.

UCHWAŁY UKRAIŃSKIEJ SOCYALNEJ DEMOKRACYI WE LWOWIE. Na zebraniu C. K. ukr. soc. uchwalono między innymi:

Centr. Kom. **zabrania członkom swojej partyi brać udział w rządzie Ukr. Narodnej Republiki** — na posadach ministrów, towarzyszy ministrów i t. d. i odwołuje swych partyjnych towarzyszy z przewodnich posad zakordonowego przedstawicielstwa U. N. R.

Co się tyczy rosyjskiego generała Wrangla, który opierając się na pomocy reakcyjnych państw koalicyi, zmierza do odbudowania jednej reakcyjnej Rosyi, a przebywając ze swem wojskiem na terytoryum Ukrainy, wykorzystuje jej ludność i jej materyalne zasoby, ukr. soc. dem. robotnicza partya **potępia wszelkie próby ze strony rządu U. N. R. jakiegokolwiekbądź współdziałania z Wranglem** i będzie walczyła przeciw pobytowi jego wojsk na terytoryum Ukrainy.

Utrwalenie się stosunków polsko-ukraińskich może nastąpić tylko przez **ostateczne rozwiązanie kwestyi Galicyi wschodniej zgodnie z wolą większości ludności, zamieszkującej to terytoryum.**

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW WŁOSKICH. Z Rzymu donoszą. Komitet agitacyjny robotników metalurgicznych ogłasza komunikat, w którym wzywa sekcye, by poczyniły zarządzenia, aby robotnicy opuścili fabryki, doprowadziwszy je przedtem do porządku. Dzienniki donoszą, że liczne fabryki zostały już opróżnione.

W niedzielę, 17 października, odbędzie się o godzinie 9 rano w Domu robotniczym w Trzebini

Konferencya partyjna

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydyum.
2) Sytuacya polityczna.
3) Organizacya i prasa.
4) Przeprowadzenie reformy rolnej i wybory do powiatowej komisyi ziemskiej.
5) Wnioski.

Konferencya ta ma być obesłana przez wszystkie miejscowości, gdzie istnieją komitety partyjne.

O ilości delegatów z danej miejscowości zadecyduje Rada Robotnicza Chrzanowska, która poszczególne komitety o tem na czas zawiadomi.

Za Komitet Obwodowy PPS:

Jan Englisch, przew. **Jan Jasiński** sekr.

W niedzielę, 10 października odbędzie się o godz. 10-tej przedpołudniem **w rafineryi nafty** w lokalu Związku metalowców

Konferencya partyjna

z porządkiem dziennym:

1) Przeprowadzenie reformy rolnej.
2) Wybory do powiatowej komisyi ziemskiej.
3) Organizacya i prasa.
4) Wnioski.

Na konferencyę tę wszystkie miejscowości powiatu Limanowskiego przysłać powinny swoich delegatów.

Komitet Obwodowy PPS.

Przegląd polityczny i społeczny.

Z POCZĄTKIEM LISTOPADA PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU. 28 września donoszą z Bytomia: Pisma niemieckie przynoszą wiadomość, że Rada ambasadorów zaproponowała termin plebiscytu na Górnym Śląsku **w drugim tygodniu listopada.** Podobno Anglia domaga się jak najrychlej przeprowadzenia głosowania.

PRUSY LICZĄ SIĘ Z UTRATĄ ŚLĄSKA GÓRNEGO. Z Berlina donoszą: Na posiedzeniu Sejmu pruskiego minister Drews wypowiedział swoje poglądy co do przyszłego ukształtowania się autonomii prowincyonalnej. Najgorzej, zdaniem ministra, przedstawia się sytuacya na Górnym Śląsku. Wszystkie partye domagają się **oderwania Górnego Śląska od Prus,** a oderwanie od Prus oznaczałoby **przy plebiscycie oderwanie od Niemiec.** Jedynym środkiem, mogącym uratować Górny Śląsk dla Prus, jest przyznanie daleko idącej autonomii.

KONFERENCYA FINANSOWA W BRUKSELI. Z Brukseli donoszą: Delegat francuski, przedstawiając na konferencyi finansowej sytuacyę Francyi, oświadczył, że nad wszystkiemi sprawami ekonomicznemi góruje we Francyi sprawa kapitału, zniszczonego podczas wojny. Francya poczyniła już odpowiednie prace w tym kierunku. Półtora miliona hektarów obszaru ziemi jest już uprawionych. Drogi i koleje również zostały naprawione. Importy produktów rolnych zredukowano do połowy. Delegat zaleca oszczędzanie i ograniczanie w wydawaniu papierów, nia mających pokrycia. Delegat szwajcarski Ador wyraził przekonanie, że tylko współpraca wszystkich narodów może doprowadzić do pomyślnego załatwienia ogólnego kryzysu ekonomicznego.

ODŁOŻENIE STREJKU GÓRNIKÓW W ANGLII. Z Londynu donoszą: Górnicy uchwalili odłożyć zapowiedź strejku do 16 bm. Co do innych propozycyj właścicieli kopalń będzie powzięta decyzya w dniu 11 i 12 bm. Konferencya delegatów górników odbędzie się 14 bm. Zastępcy górników postanowili na nowo rozpocząć rokowania z właścicielami kopalń przy współudziale przedstawicieli rządu. Prawdopodobnie w tych rokowaniach weźmie udział Lloyd George i kierownik urzędu dla spraw handlowych Robert.

KONSTYTUCYA DLA NIEMIECKIEJ AUSTRYI. Z Wiednia donoszą: Zgromadzenie narodowe rozpoczęło rozprawę nad projektem ustawy, w myśl której republika austryacka urządzona zostaje jako państwo związkowe. Przewodniczący Rady gabinetowej Mayer wskazał na to, że projekt ustawy jest wynikiem długich narad partyi politycznych i tworzy kompromis konieczności całego państwa i praw federacyjnych kraju.

UKARANIE KAMIENIEWA. Z Moskwy donoszą: Kamieniew został usunięty ze służby dyplomatycznej republiki sowieckiej i przeniesiony do Smoleńska na front zachodni jako komisarz cywilny. Dyscyplinarne to przeniesienie umotywowane jest tem, że Kamieniew nie okazał w Anglii dosyć przezorności.

KRONIKA.

POMOC DLA GALICYI WSCHODNIEJ. Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono wyasygnować na nawiedzoną inwazyą Galicyę wschodnią 100 milionów na odbudowę rolnictwa i 50 milionów marek dla ludności.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU SUBSKRYPCYI POŻYCZKI „ODRODZENIA“. Komisya skarbowo-budżetowa kontynuowała rozprawę o pożyczce przymusowej. Na wyrażone w ciągu obrad żądanie komisyi wiceminister Rybarski oświadczył gotowość przedłużenia terminu podpisywania pożyczki „Odrodzenia“ do 31 bm., o czem zostanie ogłoszony komunikat oficyalny.

SKAZANIE „PROLETARYATCZYKA“. Wielkie zaniepokojenie, poruszenie i uczucie przygnębienie wywołała wśród robotników w Warszawie wiadomość o skazaniu w Ciechanowie na karę śmierci Kazimierza Tomaszewskiego i jego żony. Skazaniec, dziś starzec blisko 70 letni, należał do sławnego pierwszego „Proletaryatu“, którego rozgłośny na całą Europę „proces 29“, odbyty w r. 1885 w X Pawilonie Cytadeli wstrząsnął tedy społeczeństwem polskiem, jęczącem w krwawych szponach Hurki. Proces zakończony został wystawieniem 4 szubienic, pierwszych po powstaniu i skazaniem pozostałych 25 na katorgę, w tej liczbie i Tomaszewskiego.

Klub sejmowy PPS wszczął energiczne starania, aby do wykonania wyroku nie dopuścić. — Ufamy, że do tego nie dojdzie.

OSZCZERSTWA KLERYKALNE PRZED SĄDEM. Przed sądem przysięgłych w Krakowie miała się onegdaj odbyć rozprawa na skutek oskarżenia wytoczonego przez posła tow. Zygmunta Klemensiewicza przeciw Janowi Puchałce, redaktorowi klerykalnego pisemka „Robotnik polski“, który w art. pod tytułem: „Socyalistyczny oszczerca“ zarzucił fałszywie, że tow. Klemensiewicz względnie legioniści pod jego rozkazami zostający strzelali do bezbronnych chłopów polskich. Słuchani w dochodzeniach świadkowie stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że fakta dokonane w notatce są wyssane z palca. Oskarżonemu Puchałce udzielił sąd trzechkrotnie terminu do przeprowadzenia dowodu, jednak daremnie. Przed dzisiejszą rozprawą zgłosił się oskarżony do zastępcy prawnego tow. Klemensiewicza z prośbą o zgodę na odroczenie rozprawy, aby mógł czynić starania za dowodami. Tow. Klemensiewicz lojalnie zgodził się na zwłokę, aby oskarżony Puchałka nie mógł się wymawiać krótkim terminem dla zbierania dowodu i względami formalnemi. Tow. Klemensiewicza zastępował na rozprawie adwokat dr Józef Rosenzweig.

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH toczyła się rozprawa przeciw tow. M. Szydlikowi, oskarżonemu przez nadkonduktora z Dębicy Józefa Bakasa o to, że w art. „Prawa Ludu“ z dn. 21 września 1919 zarzucił Bakasowi, że jest wojennym paskarzem. Oskarżony ofiarował na swoje twierdzenie dowód prawdy, który sąd dopuścił i dla przeprowadzenia tego dowodu rozprawę odroczył. Oskarżyciela prywatnego zastępował adw. dr Kwieciński, zaś oskarżonego adwokat tow. dr Rosenzweig.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.